

Pani Prezes Szpitala Miejskiego w Rabce,

Pragnę poinformować, że w dniu 15.10.2013 zmarła moja żona - nagle po czterech dniach. Powodem zgonu - rozległy wylew krwi do mózgu. 18.10 br. po ceremonii pogrzebowej została pochowana na cmentarzu w Nowym Targu w rodzinnym grobie. Był to dla mnie ogromny stres, w wyniku którego w dniu 5.11.2013 znalazłem się w szpitalu uniwersyteckim w Krakowie przy ul. Kopernika 50, w którym w trybie pilnym przeprowadzono operację przewodu pokarmowego pod kierownictwem prof. Rębiasza, wycięto znaczną jego część, między innymi 32 cm jelita grubego, stwierdzono również obecność raka, astmy oskrzelowej, cukrzycy, przerost gruczołu prostaty. straciłem w tym czasie 20 kilogramów na wadze. Kontrolne badania przeprowadzone w dniu 15.01.2014 na Wydziale Onkologii wykazało ogólne wyniszczenie organizmu, a badanie krwi wykluczyło dalsze leczenie, z zaleceniem przetoczenia krwi, na które w pierwszym momencie nie wyraziłem zgody, bowiem straciłem nie tylko znaczną część przewodu pokarmowego, co gorsze chęć do dalszego życia. W dniu 16.01.2014 w czasie wizyty w ośrodku zdrowia przy ulicy Batorego w Krakowie, lekarz prowadzący po analizie wyników wręczył mi skierowanie do szpitala na przetoczenie krwi i oznajmił, że jest to jedynie możliwe leczenie w moim stanie zdrowia i nie podlega dalszej dyskusji. W dniu 17.01.2014 zgłosiłem się na Oddziale Wewnętrznym Szpitala Miejskiego w Rabce-Zdroju, bowiem czasowo przebywam u syna w Rokicinach Podhalańskich. Jestem w podeszłym wieku (74-lata) i krytycznie nastawionym do życia i ludzi, od których wymagam zapewne zbyt wiele a od siebie jeszcze więcej. Z tego powodu nie jestem skłonny do wyrażania pochopnie pochlebnych opinii a w szczególności o naszej służbie zdrowia. W szpitalu kierowanym przez Panią Prezes leżałem 7-dni, otrzymałem 6-jednostek krwi grupy B Rh+. W czasie tego pobytu ,poczyniłem szereg spostrzeżeń, którymi pragnę podzielić się z Panią Prezes.

- szpital jest wiekowy - wymaga znacznie więcej pracy od personelu pomocniczego w utrzymaniu we wzorowej czystości sal pacjentów oraz pozostałych pomieszczeń. skromny ten personel doskonale sobie z tym problemem radzi,

- personel pielęgniarski - zjawia się natychmiast na każde wezwanie o każdej porze dnia i nocy, wiecznie uśmiechnięte mimo wielogodzinnych dyżurów, niosąc pociechę i ulgę w cierpieniu, to anioły przynoszące zawsze dobre wiadomości zachęcając do pozytywnego myślenia z mottem: jutro na pewno będzie lepiej,

